

Katarzyna Borkowska
Wydział Filologiczny, Uniwersytet Gdański

O NAZWACH SYNA BOŻEGO JAKO ELEMENCIE KONSTRUKCYJNYM OBRAZU JEZUSA CHRYSZTUSA WE WSPÓŁCZESNYCH KAZANIACH DLA DZIECI

Kazanie, z perspektywy teologicznej, jest przepowiadaniem Słowa Bożego, budowaniem pomostu pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Z punktu widzenia analizy dyskursu jest także zdarzeniem komunikacyjnym z określonym nadawcą, odbiorcą, sytuacją komunikacyjną, funkcją przekazu, wspólnym kodem. Łącząc oba te spojrzenia, należy stwierdzić, że nadawcą tego przekazu jest Bóg, pośrednikiem głoszącym objawione słowo jest kapłan, odbiorcami zaś wierni zgromadzeni we wspólnocie Kościoła, zaprojektowani w procesie odbioru z uwzględnieniem, m.in. ich wieku, a zatem możliwości percepcyjnych, znajomości Pisma Św., określonej wiedzy o świecie, w tym zdobytego doświadczenia życiowego. Jak pisze Sławomir Płusa, referując postulatory Martina Nicola, homilety protestanckiego i badacza kaznodziejstwa afro-amerykańskiego, idzie o to, by „w kazaniu zobaczyć, dotknąć, zaktualizować rzeczywistość, którą jest sam Bóg, i pokazać Go w świetle ludzkich doświadczeń, pragnień, radości i dramatów”. Według Nicola kazanie nie jest ani prostym objaśnieniem tekstu biblijnego, ani umoralniającą instrukcją. Kapłan ma za zadanie umożliwić słuchaczowi doświadczenie obecności i działania Boga, zapraszając jednocześnie do pracy nad przedstawianymi w czytaniu problemami, aktualizując znaczenie tekstu biblijnego poprzez uwzględnienie egzystencjonalnego kontekstu odbiorcy. Język kazania skoncentrowany na przekazaniu treści warstwy teologicznej nie może zatracić wymiaru praktycznego, powinien uobecniać rzeczywistość, nie być narzędziem akademickiego wykładu, ale środkiem narracji, nadającym jej żywy interakcyjny charakter. Ma on być adekwatny, tzn. taki, który „dociera i porusza słuchacza tak, aby ten współpracował z łaską i obietnicą zbawienia”¹.

Jak trudne może być to zadanie w przypadku odbiorcy dziecięcego, obrazu-ja słowa krótkiej rekomendacji zamieszczonej na okładce jednego z licznych na

¹ Szerzej o postulatach Martina Nicola dotyczących homiletyki, zob. Sławomir Płusa, *Przeciw herezji kaznodziejского kiczu*, w: ks. P. Bortkiewicz, S. Mikołajczak, M. Rybka (red.), *Język religijny dawniej i dziś*, t. 4, Poznań 2009, s. 280–282.

rynku księgarskim skryptów tworzonych przez księży dla księży, przedstawiających propozycje kazań dla dzieci: „Duszpasterze narzekają na brak pomocy do przygotowywania homilii dla dzieci. Uważają, że do dzieci nie jest łatwo mówić. Mają rację! One nie chcą nadętych, często abstrakcyjnych pojęć ani też infantyilizowania. Do nich przemawia niezwykle czule: język prosty, język obrazu, rekwizyt, możliwość dialogu, uśmiech, niewymuszona serdeczność i znajomość ich życiowej sytuacji. Biorą Księża do rąk wspinałą pomoc homiletyczną, książkę, w której Autorzy zawarli całe bogactwo swych kaznodziejskich doświadczeń z pracy z dziećmi. Nie ma w niej banalnych pouczeń i morałów. Jest kerygmat i jego życiowa adaptacja, wyrażona najprościej i najserdeczniej metodami, dzięki którym dzieci mogą czynnie uczestniczyć w przekazie homiletycznym”². Na portalach informacyjnych, w działach Religia publikowane są informacje o przykładach księży, którzy sztukę głoszenia kazań dla dzieci opanowali perfekcyjnie, czym zjednali sobie serca zarówno tłumnie przybywających na mszę dzieci, jak i ich zachwyconych tym faktem rodziców³.

Z powyższych przykładów wyciągnąć można wniosek, że kazania dla dzieci są w jeszcze większym stopniu nastawione na dialog, na interakcję pomiędzy kapłanem a młodym słuchaczem, aktywnym uczestnikiem dyskursu. Oczywiście nie ma tu pełnej przemienności ról nadawczo-odbiorczych, kapłan pozostaje przecież tym, który czuwa nad przebiegiem dialogu, jednak wkład dziecka w ustalenie wspólnego dla nadawcy i odbiorcy poglądu czy wyobrażenia wyda-

² Zob. notę wydawcy umieszczoną na okładce książki bp Antoniego Długosza, ks. Romana Ceglarka, *Słowa Jezusa prowadzą do nieba. Kazania dla dzieci. Rok B, Częstochowa 2006*.

Wyrażona tu opinia dotycząca możliwości percepcyjnych dziecka koresponduje bezpośrednio z wynikami badań psychologii rozwojowej, dotyczących rozwoju myślenia dzieci w wieku 7–12 lat, por. Ida Kurcz, *Język a psychologia*, Warszawa 1992, s. 64.

³ „Ziemia Dębicka” odnotowuje: „Latem tego roku przyprowadził żywą owieczkę, dziś wystąpił z mieczem i tarczą – na niedzielne msze św. dla dzieci o godzinie 12.00 w kościele pw. Ducha Świętego w Dębicy, podczas których kazania głosi ks. Mariusz Ogorzelec, przychodzą tłumy. Rodzice są zachwyceni, a dzieciaki jeszcze bardziej. Dzieci, którym niejednokrotnie trudno jest przetrzymać w spokoju niemal godzinne nabożeństwo, na mszę z ks. Ogorzelcem czekają cały tydzień. [...] Dziś podczas mszy św. przyszedł z mieczem i tarczą. Opowiadał o tym, że nie warto odpłacać złem za zło. Dzieci słuchały go z uwagą. Podobnie jak dorośli. I tak jest praktycznie podczas wszystkich mszy, w trakcie których ks. Ogorzelec głosi kazania. [...] Fenomen ks. Mariusza polega na tym, że potrafi zrozumieć sposób myślenia dzieci i dostosować w taki sposób formułę kazania, aby trafić do swoich słuchaczy z treścią, którą chce im przekazać. Dzieci reagują żywiołowo, opowiadają sobie o tym, co było w kościele na kazaniu, kolegom, czegoś takiego jeszcze nie widziałam – mówi mama, która na msze z udziałem ks. Mariusza przyjeżdża z poddębickiej wioski.”, zob. www.ziemiadebicka.pl z dnia 17 listopada 2013 r.

je się znaczący⁴. Postulowana jasność przekazu, jego obrazowość, unikanie nadużywania abstrakcyjnych pojęć oraz potrzeba przybliżenia i zaktualizowania dziecku sensu tekstu biblijnego⁵, by był on nie tylko zjednoczeniem z Bogiem, lecz także przekazem rzucającym światło na problemy dotyczące życia młodego słuchacza i zapraszającym go do próby ich wspólnego przepracowania, wszystko to wpływa, jako jeden z elementów⁶, na dobór i kształt obrazu postaci, wokół których zbudowana jest narracja. Funkcja wychowawcza, która jest jedną z głównych funkcji realizowanych w tym przekazie, mobilizuje do wykorzystania obrazu postaci dziecka najbliższych, które będą konkretnym wzorem do naśladowania, co – jak wskazują pedagodzy – jest najskuteczniejszą formą uczenia dziecka zasad, radzenia sobie z trudnościami, a przede wszystkim kształtowania systemu wartości⁷.

Postacią najczęściej przywoływaną w kazaniach skierowanych do dzieci jest Jezus i to nadawane mu imiona jako element konstruowanego obrazu będą przedmiotem analizy w moim artykule. Szukać będę odpowiedzi na pytania główne: Kim jest Jezus Chrystus? Jak jest nazywany w kazaniach, jakie cechy się mu przypisuje za pośrednictwem tych nazw? W jaki sposób nazwy charakteryzują jego działanie? Ponadto szukać będę odpowiedzi na pytania szczegółowe: Jaki obraz postaci Jezusa jest preferowany z uwagi na małego odbiorcę? Jakie atrybuty przypisywane Jezusowi uwypuklone zostały w kazaniach?

Materiał badawczy stanowi 172 kazania dla dzieci, opublikowane w wersji elektronicznej lub wydane drukiem w latach 2001–2014. Na analizowaną grupę tekstów składają się: przykładowe scenariusze kazań pomyślane jako pomoc dla kapłanów w przygotowaniu późniejszych indywidualnych realizacji tekstowych

⁴ Pisze o tym m.in. Danuta Sarzyńska, *Wykładniki dialogowości w kazaniach dla dzieci*, Lublin 1999.

⁵ O potrzebie uprzystępniania czytań biblijnych dzieciom w homiliach pisała Agnieszka Sieradzka-Mruk, analizując stosowane w nich peryfrazy, zob. Agnieszka Sieradzka-Mruk, *Parafrazy czytań biblijnych w kazaniach dla dzieci*, w: ks. P. Bortkiewicz, S. Mikołajczak, M. Rybka (red.), *Język religijny dawniej i dziś*, t. 3, Poznań 2007, s. 346–352.

⁶ Mówiąc o tym, że jest to tylko jeden z elementów wpływających na dobór postaci, mam na myśli oczywisty fakt, że homilia, która jest, jak twierdzi Agnieszka Sieradzka-Mruk, najczęściej obecnie w Polsce wykorzystywaną odmianą wypowiedzi kaznodziejskiej, w swej definicji zawiera ścisły związek z liturgią, a zatem z okresem roku liturgicznego i czytaniem przeznaczonym na dany dzień, zob. *Ibid.*, s. 346, Z. Grzegorski, *Homiletyka kontekstualna*, Poznań 1999, s. 26. Szerzej o związku homilii z liturgią w kontekście jej miejsca w celebracji liturgicznej pisze Wiesław Przyczyna, *Miejsce homilii w celebracji liturgicznej. Artykuł dyskusyjny*, w: ks. P. Bortkiewicz, S. Mikołajczak, M. Rybka (red.), *Język religijny dawniej i dziś*, t. 4, Poznań 2009, s. 271–276.

⁷ Por. m.in. klasyczną już pracę z zakresu wychowywania dzieci – Adele Faber, Elaine Mazlish, *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały. Jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły*, Poznań 1992 i późn., s. 219.

oraz zapisy kazań wygłoszonych we wspólnocie Kościoła. Z podanej liczby tekstów wyekscerpowałam 9 tekstów i poddałam je analizie jakościowej. Dobór tychże kazań ma w zamyśle pokazać stare, ale przede wszystkim nowe tendencje w nazywaniu i obrazowaniu Syna Bożego.

Autorzy kazań posługują się najczęściej nazwą *Pan Jezus*, *Jezus* i *Jezus Chrystus*, przy czym pierwsza forma notowana jest w znacznej przewadze ilościowej – 395 notowań, druga – stanowi już tylko grupę 241 użyczeń, trzecia – niewiele ponad 30. Jest to istotna cecha wyróżniająca kazania dla dzieci na tle innego typu kazań lub też religijnych tekstów użytkowych, których autorami są nieco starsi niż dzieci nadawcy, a zatem i odbiorcy. I tak na przykład wyniki badań Mariana Kucalę dotyczące sposobów nazywania Chrystusa w homiliach wygłoszonych przez Jana Pawła II podczas V pielgrzymki do Polski wskazują, że w tekstach tych, skierowanych do szerokiego grona odbiorców, najczęstszą formą jest określenie *Chrystus* (notowane 151 razy), druga w kolejności nazwa *Jezus* wystąpiła już tylko 20 razy, a tak popularna w kazaniach dla dzieci forma *Pan Jezus* notowana zaledwie trzykrotnie⁸. Także Katarzyna Czarnecka, analizując sposoby nazywania Jezusa Chrystusa w niepublikowanych listach młodzieży do redakcji czasopisma „Miłujcie się”, dostrzega, że w tej grupie wiekowej, nieco starszej od stanowiącej przedmiot moich badań, najczęściej używane jest imię *Jezus*, znacznie ustępuje mu zestawienie *Pan Jezus*, rzadziej używane jest określenie *Chrystus*, a zaledwie kilkakrotne potwierdzenie użycia zyskała nazwa *Jezus Chrystus*⁹. Tak częste stosowanie formy *Pan Jezus* w analizowanych przeze mnie jednostkach homiletycznych wyjaśnione zostało szczegółowo w jednym z kazań, w którym odkrywano przed dziećmi etymologię słowa *Pan* i cel jego przez nas użycia:

„Jezus jest Panem...” – te słowa często śpiewają młodzi pielgrzymi wędrujący na Jasną Górę. Tę samą prawdę wyznajemy w składzie apostołskim: „Wierzę... w Jezusa Chrystusa, Pana naszego...”. Co to znaczy wierzyć w Pana naszego? Co oznacza słowo „pan”?

Słowo „pan” posiada w polskiej kulturze przynajmniej podwójną wymowę. Pierwszą nazwałbym znaczeniem historycznym. Ten, który posiadał odpowiedni status majątkowy, (człowiek bogaty), a jeszcze bardziej, który należał do określonej, warstwy społecznej, miał prawo do tytułu: „pan”. Drugie znaczenie, współcześnie niemal powszechne, używane jest jako forma grzecznościowa. Na określenie Pana Jezusa używano w Biblii

⁸ Zob. Marian Kucalę, *Nazywanie Chrystusa w historii polszczyzny*, w: K. Kreja (red.), *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, Gdańsk, s. 211.

⁹ Zob. Katarzyna Czarnecka, *Obraz Boga w niepublikowanych listach do redakcji czasopisma „Miłujcie się”*, w: Grzegorz Cyran i Elżbieta Skorupska – Raczyńska (red.), *Język doświadczenia religijnego*, t. 1, Szczecin 2008, s. 274–275.

słowa greckiego *Kyrios* (hebr. *Adonai*) – odpowiednik polskiego określenia «Pan». Słowo to było terminem biblijnym, stosowanym w tekstach Nowego Testamentu do wyrażania prawdy o Boskiej godności Jezusa Chrystusa, jako Syna Człowieczego i Syna Bożego. Zwracanie się do Jezusa jako do Pana-Kyriosa było praktyką już w Kościele apostołskim. Tytuł: „Jezus jest Panem” określa przede wszystkim postawę ludzi wobec Boga. Człowiek, wyznając wiarę w Pana Jezusa Chrystusa, uznaje samego siebie za sługę Bożego. Tytuł ten pokazuje nam, także że jedynym naszym Panem jest Jezus i nie ma innego. Kto służy Panu Jezusowi, ten nie może być jednocześnie sługą innych „panów” (np. telewizji, Internetu, gier komputerowych itp.)¹⁰.

Powstaje jednak obawa, czy wyjaśnienie to jest przejrzyste i zrozumiałe dla wszystkich młodych odbiorców, zwłaszcza tych najmłodszych. Autor kazania posługuje się bowiem licznymi nominalizacjami: „polska **kultura**”, „podwójna **wymowa**”, „mieć **prawo**”, „**wyrażanie prawdy** o Boskiej **godności**”, „**być praktyką**”, „**postawa** ludzi wobec Boga”. I choć stosowanie tego zabiegu w niektórych typach tekstów, jak np. sloganach reklamowych może przynosić korzyści – skraca wypowiedź oraz pozwala adresować tekst do grona odbiorców o różnej wiedzy o świecie, to w przypadku kazań dla dzieci znacznie utrudnia zrozumienie wypowiedzi – nasuwa niewyjaśnione pytania: Co to jest kultura, prawo? Co to znaczy „mieć prawo” – kto je ma? wobec kogo? kiedy? gdzie? w jaki sposób? Czym jest prawda? Czym jest godność? Dla kogo tym jest? Odbiorca, słuchając, nie może stworzyć w umyśle dokładnego obrazu, a lukę informacyjną może w najlepszym razie wypełnić znaczeniem wynikającym z niewielkiego przecież stopnia wiedzy i doświadczenia życiowego. Ponadto nadawca stosuje specjalistyczne terminy: „znaczenie historyczne”, „warstwa społeczna”, „forma grzesznościowa”, „termin biblijny”, wypowiedź swą konstruując raczej na kształt definicji naukowej niż tekstu skierowanego do dzieci (nawet wspominając o modlitwie, którą najmłodszy znać mogą, z pewnością od jej pierwszych słów, jako *Wierzę w Boga*, mówi o *Składzie apostołskim*). Wymaga tym samym aktywizacji wiedzy, której odbiorcy nie mogą posiadać. Tworzy statyczny obraz pełen niedomówień, a nieokreśloności dodają mu także konstrukcje bezosobowe: „używano” i bierno: „używane jest”. Trudno zatem przyjąć, że cel postulowany, choćby przez wspomnianego już Martina Nicola, zostaje spełniony.

Biblijnej proveniencji słowo *Pan*, jako określenie Jezusa, uwypukla jego Boską godność oraz naszą wobec niego podległość. Należy tutaj dodać, że notuje się w tekstach także użycie samej nazwy *Pan*, a także *Pan Panów*, *Chrystus*

¹⁰ „16 grudnia 2012 r., III Niedziela Adwentu (Gaudete), Rok „C”, ... i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedynego, Pana naszego. Kazanie dla dzieci”, <http://wsw.diecezja.rado.pl>, dostęp: 15.09.2016. W cytatach ze źródeł internetowych zachowano oryginalną pisownię.

Pan oraz *Pan* w odniesieniu do nazwy *Bóg*, która jednak w tych przypadkach odnosi się także do Jezusa:

Wreszcie dziewczynka powiedziała: „Widzisz, tam, w tabernakulum mieszka Pan Jezus. Przed Nim świeci się czerwona lampka. Ta lampka świeci się zawsze, we dni i w nocy”. Przedszkolak zapytał: „Zawsze się świeci? To kiedy Pan Jezus śpi?” Dziewczynka wytłumaczyła mu, że Pan Bóg nie potrzebuje spać, Pan Bóg zawsze czuwa¹¹.

Przedstawiony powyżej cytat przynosi metaforyczny obraz Pana Jezusa, który „tam mieszka [...]”, podobnie jak i my – zwykli ludzie, którzy mieszkamy w swoich domach. Przed tym miejscem jest światło – lampka, która „świeci się zawsze” – być może jak ta u nas w domu czy przed nim. W przeciwieństwie jednak do nas, którzy mają swoje słabości i potrzebują snu, wyłączonego światła – Pan Bóg/Pan Jezus jako Istota Boska jest ponad takie potrzeby, „zawsze czuwa”. Zastosowanie w tym przypadku określenia *Pan*, wskazuje niezwykłość postaci Jezusa.

Pan Panów to dodatkowe zaznaczenie królewskiej wielkości Jezusa Chrystusa znanej z obrazów biblijnych [„Widziałem niebo otwarte, a oto biały koń, a Ten, który na nim siedział, nazywa się Wierny i Prawdziwy, gdyż sprawiedliwie sądzi i sprawiedliwie walczy. (...) A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: Król królów i Pan panów” (Obj. 19,11.16 Apokalipsa św. Jana)].

W podobnej funkcji zaznaczenia godności Jezusa oraz tego, iż jako Syn Boży panuje on nad światem, występują nazwy: *Władca*, *Władca świata*, *Chrystus Król*, *Mesjasz Król*, *Król* oraz wspomniany już wyżej w cytacie z Apokalipsy św. Jana *Król królów*. Również i one nawiązują do treści biblijnych.

Jak już wcześniej wspomniałam, wysoką frekwencją użycia odznaczają się również: imię *Jezus*, wyrażenie *Jezus Chrystus* oraz *Chrystus*. I tak jak etymologia słowa *Pan*, również i tutaj autorzy kazań chętnie objaśniają, skąd pochodzą te słowa i jakie niosą znaczenie:

A wiecie, co oznacza imię Jezus? To grecka forma hebrajskiego Jezua. „Jahwe jest pomocą”, „Pan ocala”, „Bóg ratuje”, „Bóg zbawia”. Czyli Jezus jest tym, który ocala świat. Powiem wam, że imię Jezus znane było już w Starym Testamencie. Imię Jezus występuje w Nowym Testamencie 923 razy. My często do imienia Jezus dodajemy, można tak powiedzieć, drugie imię – wiecie jakie? Chrystus. A co to oznacza? „Namaszczony”,

¹¹ „Kazanie dla dzieci *Jeszcze o powołaniu przez Pana Jezusa*”, <http://www.katecheza.koszalin.opoka.org.pl>, dostęp: 15.09.2016.

„pomazaniec”, „mesjasz”. Czyli Jezus Chrystus, nasz WYCHOWAWCA, jest tym, na którego czekano przez wiele tysięcy lat¹².

Wskazanie etymologii podanych wyżej nazw posłużyło w przytoczonym fragmencie do zbudowania obrazu Jezusa Zbawiciela, do zaznaczenia ziemskiej misji Boga – Człowieka. W funkcji tej występują także liczne określenia typu: *Zbawiciel/Zbawiciel świata/Zbawca/Wybawiciel/Wybawca/Odkupiciel/Prorok/Mesjasz* oraz peryfrastyczne określenie „jest tym, na którego czekano przez wiele tysięcy lat”. Jezus został tu także nazwany *Wychowawcą*, choć zaznaczyć trzeba, że w tym tekście pojawienie się owej nazwy związane jest z motywem przewodnim całego zestawu kazań dla dzieci „Jezusowa klasa”, który stanowi swego rodzaju podręcznik z kazaniem adwentowym, obrazujący nauczanie dziecka z perspektywy szkolnej, w której wychowawcą jest Jezus, nauczycielami – święci, uczniami – dzieci, a poszczególne nauki zgromadzone są w zakresie przedmiotów znanych dobrze dzieciom pod nazwami *Przyroda, Język polski, Matematyka, Informatyka*, itd.. Do wizerunku Boga – Człowieka należy także zaznaczenie jego pochodzenia w formach: *Syn Człowieczy*, ale i *Syn Boży, Syn Boga, Syn*, określane przez Boga Ojca mianem *Najukochońszy*, a w relacji z Matką Boską – pieszczotliwym słowem *Synek*, co świadczy o silnych więziach uczuciowych łączących Jezusa z jego rodzicami. O Jezusie narodzonym mówi się z kolei z czułością: *Dzieciątko, Dzieciątko Jezus, Boskie Dzieciątko, Dziecię, Dziecię Jezus i Dziecko*, przy czym ostatnia forma może być użyta po to, by zbudować wspólnotę świata z odbiorcą, wskazać, że Pan Jezus, który jest Królem, był kiedyś także, jak i słuchacz kazania, dzieckiem.

W opisach nawiązujących do narodzin Jezusa lub też wskazujących na jego ludzkie życie sięga się także do nazwy miejsca, z którego pochodził Jezus Chrystus, czyli do *Nazaretu*, mówiąc o *Jezusie Nazarejczyku* i *Jezusie z Nazaretu*. Uczłowieczony Bóg jest słuchaczowi najbliższy, toteż jego obraz wzbogacony jest o nazwę *Przyjaciel, obrońca* identyfikujący Boga w osobistej relacji z odbiorcą oraz wspomniany już *Wychowawca, Nauczyciel, Mistrz*, co z kolei oddaje ziemskie zadanie Jezusa i jego stosunek do uczniów oraz profiluje stosunek obecnych słuchaczy mających w założeniu autora kazania naśladować uczynki swego mistrza, wzoru, autorytetu, słuchać jego nauk i według nich żyć, i w tym sensie stać się jego odbiciem. Interesującym przykładem realizacji tego obrazu jest skonstruowanie z okazji udzielenia chrztu świętego metaforycznej współczesnej opowieści zamieszczonej w kazaniu. Opowieść ta przenosi młodego odbiorcę w świat mu doskonale znany, z obserwacji własnych bądź relacji rodziców. Ksiądz, narrator opowieści, nawiązuje do przygotowania kopii dokumentów

¹² Ks. Mirosław Kozina, *Dzieciństwo naszego Wychowawcy*, w: tegoż, *Jezusowa klasa. Kazania adwentowe dla dzieci*, Kraków 2012, s. 17.

i poświadczania ich pochodzenia, by na zasadzie analogii wyjaśnić istotę chrztu i rolę Jezusa w tym sakramencie.

W kancelarii parafialnej często muszę uwierzytelniać dokument albo świadectwo. Potem przykładam na kopii pieczęć parafialną i stempel: „Ta kopia jest zgodna z oryginałem”. Poza tym dołączam jeszcze miejscowość, datę i swój podpis.

Chrzest jest także czymś takim, jest kopiowaniem Jezusa. Świeca chrzcielna bierze światło ze światła paschału, który przedstawia Chrystusa. My także zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 11,27). Chrzest czyni nas w głównych zarysach równymi Jezusowi, a różni się rzeczy nieistotne (przy kopii: rodzaj papieru, wielkość, kolor... przy chrzczonym dziecku: płeć, wiek, krewni...).

Na pieczęci parafialnej, za pomocą której uwierzytelniam kopie, często znajduje się wizerunek patrona parafii: on oddał życie za Pierwowieź Oryginał. Chciał „zobowiązać się pisemnie”, że będzie działał w całkowitej zgodności z Pierwowieźem – Jezusem. To byłoby pięknie, gdybyśmy mogli rozpoznać później Chrystusa – Pierwowieź, w życiu tego, którego teraz chrzczymy, żeby jego chrześcijaństwo nie stało się wyblakłe, a w końcu nie do poznania.

Teraz cieszymy się z wielkiego wyróżnienia, jakim obdarzono to dziecko we chrzcie świętym: staje się podobne do Chrystusa. Jeżeli ponadto dla nas ochrzczonych Oryginał jest łatwy do odczytania, to i później chrzczonemu teraz dziecku nie powinno sprawiać trudności naśladowanie Jezusa – Pierwowieźu¹³.

Nie można odmówić autorowi tego obrazu Jezusa kreatywności, choć przedstawienie Chrystusa jako wzoru do naśladowania jest powszechne, tu zyskało ono w tym tekście nową formę. Jest i *Oryginał i kopia, pieczęć*, i pisemne zobowiązanie do działania „w całkowitej zgodności z Pierwowieźem – Jezusem”. Chrzczone dziecko, jego wiara przedstawiona została jako kopia. Autor kazania wyraża w trybie warunkowym życzenie „żeby jego (dziecka, przyp. K.B.) chrześcijaństwo nie stało się wyblakłe, a w końcu nie do poznania” – jak kiepska kopia czy tusz pieczęci, który po latach znika. Czy taki obraz może jednak przemówić do najmłodszego/młodego odbiorcy? Z pewnością może go zainteresować dzięki opowiadaniu o ważnej czynności, którą wykonują dorośli (praca w kancelarii, poświadczanie dokumentów). Jest on jednak daleki od codziennych czynności wykonywanych przez dzieci, a przede wszystkim może być niezrozumiałą choćby za sprawą użycia specjalistycznego słownictwa opisującego chrzest jako specjalną kancelaryjną procedurę.

¹³ 55. *Kopia i oryginał*, w: W. Hoffsummer, *86 kazań opartych na symbolach dla dzieci*, Kielce 2001.

Uatrakcyjnić przekaz, zainteresować odbiorcę, stworzyć z nim wspólny świat, chciałby z kolei autor kazania o Jezusie – Superbohaterze i jego naśladowcach, czyli wszystkich tych, którzy przezwyciężą trudności w drodze do świętości:

*Jak zostać **superbohaterem**?*

*Zanim wsluchamy się w słowa Pana Jezusa, które słyszeliśmy w trakcie czytania ewangelii, zadam wam kilka pytań. Powiedzcie mi, jak rozpoznać **superbohatera**? Jak wygląda, czy posiada jakieś szczególne umiejętności? Czy znacie jakiś **superbohaterów**? Czy każdy może zostać **superbohaterem**? (Ksiądz podsumowuje odpowiedzi i równocześnie wyświetla zdjęcia kilku postaci **superbohaterów** z komiksów i bajek dla dzieci, pokazując jak bardzo wyróżniają się wyglądem i umiejętnościami od zwykłych ludzi). Kto z was chciałby być jednym z takich **superbohaterów**? Jak widzicie bycie **superbohaterem**, a nawet tylko **bohaterem** wydaje się być (sic!) uzależnione od niezwykłych umiejętności, specjalnego stroju, wielkiej odwagi...*

*Czytane dzisiaj teksty Pisma Świętego mówią nam o tym, jaki powinien być tak naprawdę **superbohater** i kto może nim zostać. Pan Jezus uczy nas, że **bohaterem** jest się nie dzięki niezwykłym umiejętnościom i wielkiej sile, ale dzięki miłości, która jest najważniejsza w naszym życiu. Okazywanie miłości, czyli naśladowanie Pana Jezusa nie jest łatwe. Powiem więcej, to jest zadanie dla prawdziwych **superbohaterów**.*

*O tym jak trudne może być okazywanie miłości innym mówi nam dzisiejsza ewangelia. W ewangelii czytamy o tym jak to było gdy w Nazarecie Pan Jezus spotkał się ze swoimi kolegami i koleżankami, oraz rodziną i znajomymi z miasta Nazaret. W tym mieście Jezus się wychował, w nim chodził do szkoły a później pracował. Najbliżsi i znajomi Pana Jezusa nie chcieli jednak Go słuchać i wypędzili Go z rodzinnego miasta. Dlaczego i jak to się stało? Pan Jezus, podobnie jak my tutaj, przeczytał w synagodze fragment Pisma Świętego by później wygłosić kazanie. Zebrani ludzie w synagodze, słuchający jego nauczania są bardzo zdziwieni słowami Pana Jezusa, jego mądrością i cudami, jakich dokonuje i o jakich słyszeli. Zgromadzeni w synagodze ludzie zadają ważne pytania: Gdzie Jezus nauczył się takich mądrych rzeczy? Skąd bierze się Jego moc dokonywania cudów? Jak to wszystko jest możliwe? Mimo tego, co widzą i słyszą trudno im dostrzec w Panu Jezusie działanie Boga. Trudno im zaakceptować Jezusa jako proroka, ponieważ widzą kogoś, kogo dobrze znają. Jego sąsiedzi znają przecież jego rodziców, jego rodzeństwo, krewnych, całą rodzinę. Pan Jezus nie pasował im do wizerunku **superbohatera**, jakiego się spodziewali, nie unosił się nad ziemią, nie miał wielkiej siły, nie walczył ze złymi żołnierzami, którzy okradali i uciskali jego rodaków. **Pan Jezus** wyglądał jak normalny człowiek, ale tak naprawdę **był kimś niezwykle, prawdziwym superbohaterem**. Znajomi Pana Jezusa jednak wypędzili Go z rodzinnego miasta.*

*Pan Jezus przez tę sytuację pokazuje nam bardzo ważną prawdę. W naszym najbliższym otoczeniu, w domu, w klasie i wśród kolegów i koleżanek na podwórku będzie nam trudniej naśladować Pana Jezusa, czyli starać się być podobnym do niego **bohaterem**. Trudno bowiem nam ludziom widzieć w naszych bliskich kogoś nadzwyczajnego. Gdy na co dzień spędzamy dużo czasu z kolegami i koleżankami z klasy, to często traktujemy ich jak zwykłych ludzi. Nie staramy się dostrzec w nich kogoś przez kogo Pan Bóg też mówi do nas i zarazem pokazuje w jaki sposób jest obecny w życiu innych ludzi, jak odpowiada na ich modlitwy, jak pomaga im w okazywaniu miłości. Wady, niedoskonałości, słabości, czasami nawet pospolity wygląd to przeszkody, które nam trudno przezwyciężyć, by w swoim bliżnim zobaczyć kogoś więcej niż tylko kolegę czy koleżankę z klasy.*

*Pan Jezus mówi też do was, abyście uwierzyli w to, że możecie zostać Jego **superbohaterami**. I choć może wydawać się wam, że jesteście mali, nie wszystko rozmieście i potrafcie zrobić tak dobrze jak dorośli to jednak Pan Bóg mówi do was: „Nie bójcie się, bo Ja jestem z Wami” (por. Jer 1,8). Pan Jezus obiecuje, że będzie dodawał nam sił w tym, abyśmy byli coraz bardziej podobni do Niego. Jezus mówi do każdego z was: pomogę ci być **superbohaterem** czyli świętym. Pamiętajcie więc, że kiedy trudno wam walczyć z waszymi wadami, grzechami oraz gdy brak wam odwagi do okazywania innym miłości to najlepiej poprosić w modlitwie Pana Jezusa o pomoc. Pan Jezus jest zawsze z wami w waszych sercach. I chce On przez was działać, kochać, podawać pomocną dłoń, okazywać uśmiech. A dzięki naszym codziennym słowom, gestom, uczynkom i modlitwie widać naszą miłość do Pana Boga i naszych kolegów, koleżanek, rodziców i rodzeństwa. Po tym inni rozpoznają nas jako **superbohaterów**¹⁴.*

Jezus nazwany został w tej opowieści *prawdziwym superbohaterem*. Stereotypowa, czerpiąca z tekstów kultury popularnej konotacja tego słowa przywodzi na myśl obrazy takich bohaterów bajek i komiksów, jak: Superman, Batman, Spiderman, Iron Man czy Captain America, którzy są idolami dziecięcego świata. Część z nich to postacie pozbawione co prawda nadprzyrodzonych mocy, wyposażone jednakowoż w fantastyczne orężę, inni to kosmici, postacie obdarzone mocami, półdemony, półbogowie, czarodzieje lub roboty. Dodajmy, że takiemu sposobowi przybliżenia postaci Jezusa towarzyszą pokazywane też ilustracje z wizerunkami wybranych superbohaterów.

Jednak konstrukcja obrazu Jezusa jako superbohatera opiera się nie na analogii z omawianymi obrazami, lecz na ich zanegowaniu i przeciwstawieniu im nowego wizerunku. Kapłan, odwołując się do odczytanego wcześniej tekstu

¹⁴ „Jak zostać superbohaterem – kazanie dla dzieci”, www.homopaschalis.pl, dostęp 15.09.2016.

Ewangelii, konstruuje nowy obraz superbohatera – postaci, która wyglądem nie odbiega od innych, zwykłych ludzi, nie stosuje żadnych tricków i sztuczek, nie lata, nie ma ogromnej siły fizycznej, nie pokonuje czarnych charakterów w walce, kieruje się natomiast miłością do bliźniego. Pierwowzorem takiego bohatera jest sam Jezus, a naśladowcą „każdy, przez kogo Pan Bóg mówi do nas”, każdy, nawet najmniejszy, kto z pomocą Pana Jezusa przezwycięży trudności i zostanie rozpoznany jako superbohater, czyli święty.

Jest to obraz na wskroś współczesny, operujący w warstwie słownej takimi rzeczownikami, jak: *koledzy, koleżanki z podwórka, znajomi*, aktywizuje kontekst egzystencjalny młodego odbiorcy, pozwala mu przeżyć Słowo Boże, urzeczywistnia je w języku i zaprasza dziecko – słuchacza do pracy nad sobą.

Kolejną grupę stosowanych dla identyfikacji i wskazania atrybutów Jezusa Chrystusa nazw stanowią metaforyczne określenia nawiązujące do tradycji biblijnej *Miłość, Prawda, Przebaczenie, Życie, Droga, Brama*. [„Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. (J14)]. Ponownie podkreślona została misja Jezusa Chrystusa na ziemi, zarówno pośredniczenie w drodze do Boga, jak i doświadczenie poprzez niego głębi drugiego człowieka. Dary miłości, prawdy i przebaczenia są wskazówką na tej drodze, wartością absolutną, są zarówno wyrazem cech charakteryzujących samego Boga, jak i wzorem do naśladowania przez tych, którzy chcą kroczyć tą samą drogą. Symboliczny obraz Jezusa Bramy Miłości wiąże się także z biblijnym obrazem Jezusa Dobrego Pasterza, który przez bramę przeprowadza swoje owce [„Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą. Jeśli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę” (J 10,7–9)]. I tak jak w życiu – można przez nią wejść i wyjść, pójść dalej, do innych ludzi, dzielić się z nimi miłością. Symbol Bramy związany jest także z symbolem serca i określeniem Jezusa mianem *Serca Boga, Serca Zbawcy, Serca Pana Jezusa*. Jest to źródło nieustającej miłości, przez serce Chrystusa spotykamy się z Bogiem, tę nierozzerwalną więź i relację Chrystusa i Boga podkreśla pierwsza z wymienionych nazw. Serce jest tu także miejscem, w którym pomieszczona jest miłość, metafora ta obecna w naszej kulturze, stosowana jest powszechnie, nie tylko w pojmowaniu serca Jezusa.

Do motywu spotkania Boga w Jezusie Chrystusie i poprzez niego odnoszą się metaforyczne imiona: *Światło, Światło świata, Słońce, Słońce Boże, Gwiazda* [„Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J. 8, 12b)]; {Odpowiedział Jezus: Czy dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli kto chodzi w dzień, nie potknie się, bo widzi światło tego świata. Jeśli zaś kto chodzi w nocy, potknie się, bo nie ma w sobie światła. (J 11, 9–10). Światło symbolizuje tutaj *Boże Objawienie, Zbawienie* oraz *Życie, Drogę*, tę właściwą, którą prowadzi nas Miłość i Prawda ucieleśniona w Jezusie Chrystusie.

Motyw światła, którym jest Jezus wykorzystano także w nauczania dzieci, by i one jak ich wzór były światłem dla innych, co nawiązuje do słów Jezusa z Ewangelii „Wy jesteście światłem świata”

W słowach Jezusa nie ma tonu rozkazu: „Powinniście być światłem!”. To byłby znów przymus działania. Nie, jeżeli jesteśmy zadowoleni i szczęśliwi, to samoczynnie promieniujemy i stajemy się słońcami jeden dla drugiego. Tylko ten, kto sam jest szczęśliwy, może też urzeczywistniać najsurowszy nakaz Jezusa: „Kochaj również swoich wrogów!”. Człowiek niezadowolony z siebie nie ma miejsca na miłość bliźniego i Boga¹⁵.

Przedstawione w cytowanym fragmencie wyobrażenia Jezusa Światła związane są z mistyczną tajemnicą, która realizuje się również w obrazie Jezusa zwanego *Eucharystycznym*.

Tajemnica Chrystusa Eucharystycznego przywoływana jest najczęściej w kazaniach dla dzieci przed sakramentem I komunii Św. i w okresie Białego Tygodnia wtedy, gdy długo oczekiwane i poprzedzone szeregiem nauk i przygotowań przyjęcie Chrystusa do swego serca staje się wyobrażeniem urealnionym. Obraz ten wiąże się z symboliką chleba, będącego metaforą pokarmu duchowego i ciała Chrystusa i zyskuje następujące egzemplifikacje: *Jezus jest Chlebem, Ciało Chrystusa, Ciało i Krew Chrystusa, Ciało i Krew Pana Jezusa, Ciało i Krew Jezusa, Najświętsze Ciało Pana Jezusa*. Sformułowanie *Ciało i Krew* zaczerpnięte jest oczywiście z Biblii, na której kartach pojawia się wielokrotnie, m.in. podczas wypowiedzi Jezusa skierowanej do Żydów w synagodze[„Kto spożywa moje Ciało i pije Krew moją [sarka ... kai haima], ma życie wieczne» ... – to powiedział [Jezus] ucząc w synagodze w Kafarnaum” (J 6,54 i 59). Jest to zapowiedzią ustanowienia Eucharystii i przede wszystkim odwołaniem do Wieczery Pańskiej, do znaku rzeczywistej obecności Boga w Eucharystii, której doświadczyć może każdy z małych słuchaczy kazania, przystępujący do tego sakramentu. Istotne jest także, iż wyrażenie *Ciało i Krew Jezusa* stosowane jest chętnie przez kapłanów do zaznaczenia stałej obecności Chrystusa w Kościele, do którego przychodzi młody człowiek:

Popatrzmy teraz wszyscy na wieczną lampkę. Pali się ona przy tabernakulum, W tabernakulum znajdują się najświętsze postacie – Ciało Pana Jezusa. Tabernakulum jest zawsze pełne.

Pomyśl! Pan Jezus pozostał z nami na zawsze. Jest w tabernakulum. Tutaj mieszka. Pozostał, bo chce być blisko każdego z was. Tu z tego miejsca chce nam pomagać. Przed tabernakulum pali się czerwona lampka, która

¹⁵ 49. *Wy jesteście światłem świata*, w: W. Hoffsummer, *86 kazań opartych na symbolach dla dzieci*, Kielce 2001.

informuje, że w tabernakulum bije Serce Pana Jezusa pod postacią chleba. Czerwona lampka tak pięknie miga. Ona zaprasza, abyś się spotkał z Panem Jezusem. Ona zaprasza, abyś spotkał się z Panem Jezusem, który zamieszkał w tabernakulum. Pomyśl!¹⁶.

Jest to zatem stałym przypomnieniem nie tylko o potrzebie spotkania się z Chrystusem przez przyjęcie Ciała Chrystusa ale także wskazówką, pamiętajcie, on jest tutaj! Najmłodsze dzieci są zresztą dość często odbiorcami tego typu wypowiedzi ze strony rodziców, którzy chcą i wyjaśnić, i związać duchowo dziecko również z miejscem, w którym zbiera się wspólnota.

Przystąpienie do sakramentu Pierwszej Komunii św. staje się także okazją dla kapłana do poruszenia w kazaniu spraw istotnych, związanych z samym pojmowaniem tego wielkiego duchowego święta przez dziecko.

Od niedzieli minęło już trochę czasu, a my dalej żyjemy tamtym dniem i tamtą uroczystością. Oglądamy prezenty, wyliczamy gości obecnych na przyjęciu, ale nie zapominamy o Największym Prezencie i Najważniejszym Gościu, którym jest Pan Jezus. To On nas gromadzi na nabożeństwach Białego Tygodnia, ponieważ bardzo chce, byśmy o Nim nie zapomnieli¹⁷.

Uwzględniając kontekst życiowy dzieci i ich rodzin, postępującą modę na sprowadzanie istoty Pierwszej Komunii do towarzyszącego jej przyjęcia, na którym rywalizuje się z kolegami i koleżankami o to, kto będzie miał piękniejszy strój, więcej gości i lepsze prezenty, ksiądz nazywa Jezusa metaforycznie *Najważniejszym Prezentem, Najważniejszym Gościem*. Podkreślona zostaje hierarchia wartości katolików. Autor kazania aktualizuje sens Słowa Bożego w znajomym dziecku kontekście, pozwala zobaczyć w pełniejszym świetle mistyczną tajemnicę Eucharystii.

Budowanie tożsamości wspólnoty potwierdza konstrukcja innego kazania, w którym parafia zostaje przyrównana do omnibusu, czyli w tłumaczeniu kapłana do pojazdu zabierającego wszystkich. Jezus Chrystus zaś nazwany zostaje *szefem przedsiębiorstwa samochodowego Kościoła*:

Jezus Chrystus jest szefem przedsiębiorstwa samochodowego - Kościoła. Nie siedzi On w jakimś odległym biurze w niebie, lecz w omnibusie. Czasem, pomagając, chwytając za kierownicę, dodaje odwagi i stale uspokaja podróżnych; w każdym razie tych wszystkich, którzy słuchają Jego głosu. Pomaga także niewidocznie w tunelach rozczarowania, na gołole-

¹⁶ O powołaniu, w: *Kazania na biały tydzień* (wyd. elektroniczne).

¹⁷ Po spowiedzi zrobiło się jakoś lżej, w: *Kazania na Biały tydzień po I komunii św.* (wyd. elektroniczne).

*dzi trudnych pytań i na nieprzejrzytych wirażach losu. Ten szef czeka także u celu. W tej radosnej pewności możemy dziś obchodzić święto parafialne. Pan, nasze Centrum Jest z nami i chciałby nas wszystkich zaprowadzić do Domu swojego Ojca*¹⁸.

Jezus Chrystus jest i Centrum koordynującym podróż do Boga, jest też w razie potrzeby kierowcą. Śmiało to i twórczo zobrazowanie. Czy jednak stosowne? Metafora PODRÓŻY, Jezus, który jest drogą do Boga, to porównanie znane już w tekstach religijnych, pochodzi ono z Biblii, natomiast przedstawienie Kościoła jako przedsiębiorstwa samochodowego, Jezusa jako kierowcy omnibusu, wydaje się nie tyle wyjaśniać i obrazować rolę Chrystusa czy parafii, ale raczej w sposób sztuczny konstruować przedstawienie na miarę teatryku dla dzieci, z zabawnymi postaciami, kolorową scenografią. Poza tym autor kazania tworzy tekst niespójny stylistycznie - w jednym z fragmentów posługuje się poetyckimi wręcz środkami obrazowania, metaforycznymi określeniami elementów drogi, mówiąc o „tunelach rozczarowania”, „gołoledzi trudnych pytań” i „nieprzejrzytych wirażach losu”, poprzedza to jednak potocznym zobrazowaniem Chrystusa: „Jezus Chrystus jest **szefem przedsiębiorstwa samochodowego** – Kościoła. **Nie siedzi On w jakimś odległym biurze w niebie, lecz w omnibusie**”. Zaciera się także granica między sacrum („[...] Jest z nami i chciałby nas wszystkich zaprowadzić do Domu swojego Ojca”) i profanum - Kościół jako nazwa przedsiębiorstwa samochodowego.

Reasumując, stwierdzam, że nadawane Jezusowi w kazaniach skierowanych do dzieci nazwy pozwalają skonstruować taki jego obraz, który będzie najbliższy, najbardziej przystępny, ale i najbardziej interesujący dla młodego słuchacza. W całości materiału przeważają formy proste, nieabstrakcyjne pojęciowo, typu: *Pan Jezus, Jezus, Jezus Chrystus*, a i one zyskują jeszcze objaśnienie. Chętnie przywoływany jest obraz Boga – Człowieka zarówno z jego dziecięcego okresu, jako nowo narodzonego i piastowanego przez mamę Synka, jak i późniejszego Nauczyciela, Wychowawcy, Mistrza. Dwoista natura Jezusa jako syna człowieczego i syna boskiego uwypuklona jest w stosowaniu nazw *Syn Boga, Syn Boży, Syn Człowieczy*, ale i *Syn, Synek* z zaimkiem dzierżawczym *mój*. Wyraźnie zaznacza się, jak blisko Jezus związany był ze swoimi rodzicami, jak był przez nich ukochany i jak ich sam kochał, co ma także istotny wymiar pedagogiczny. W ograniczonym zakresie stosuje się pojęcia abstrakcyjne, znaczenia przenośne, jak *Miłość, Prawda, Droga, Brama, Światło*, ich obecność podyktowana jest zawsze bezpośrednim odniesieniem do czytania z Pisma Świętego. Dodatkowo są wyjaśnione przez kapłana i opatrzone stosownym komentarzem, zilustrowane

¹⁸ 44. *Nasza parafia jak omnibus*, w: W. Hoffsummer, *86 kazań opartych na symbolach dla dzieci*, Kielce 2001.

często przykładami z życia dzieci. Pozwala to zaktualizować treść tekstu, odnieść ją do współczesnych uwarunkowań. Część autorów kazań, mając świadomość, jak trudne może być mówienie do młodego odbiorcy bez aktualizacji treści biblijnych, sięga po wykreowane przez nich postaci Jezusa Superbohatera, Jezusa szefa przedsiębiorstwa samochodowego, czyni to jednak dość niefrasobliwie, zacierając granice między sacrum i profanum.

Źródła

www.katecheza.koszalin.org.pl
 www.wsw.diecezja.radom.pl
 www.22p3wroclaw.szkolnastrona.pl
 www.papiez.wiara.pl
 www.apapiep.republika.pl
 www.homopaschalis.pl
 www.slowojakziarno.pl

Kazania na biały tydzień (źródło: dokumenty użytkownika: padre1, www.chomikuj.pl).

Kazania na Biały Tydzień po I komunii św. (jw.).

Willi Hoffsummer, Kazania oparte na symbolach dla dzieci, Kielce 2001.

Ks. Mirosław Kozina, Jezusowa klasa. Kazania adwentowe dla dzieci, Kraków 2012.

Streszczenie

O nazwach Syna Bożego jako elemencie konstrukcyjnym obrazu Jezusa Chrystusa we współczesnych kazaniach dla dzieci

Artykuł omawia sposoby przybliżania młodym odbiorcom treści ewangelicznych w skierowanych do nich kazaniach, na przykładzie obrazu postaci przywoływanej najczęściej – Jezusa Chrystusa. Analizie poddano 172 wypowiedzi z lat 2001–2014, publikowane drukiem, teksty elektroniczne, scenariusze i pełne wersje wygłoszonych kazań. Celem jest odpowiedź na pytanie, czy i za pomocą jakich środków językowych nadawca kształtuje swoją wypowiedź tak, by dostosować ją do najmłodszego odbiorcy oraz współczesnych uwarunkowań kulturowych. Podjęty zostaje między innymi problem zacierania się w tych tekstach granic pomiędzy sacrum i profanum.

Summary

**The names of the Son of God as a structural element
of the portray of Jesus Christ in modern sermons for children**

The article discusses how evangelical content is brought closer to young people in the directed at them sermons, as exemplified by the most often referred to figure – Jesus Christ. 172 utterances from years 2001–2004, including published texts, texts in an electronical form, scripts and full versions of the preached sermons have been analyzed. The aim is to know whether and through what linguistic means speakers shape their utterances so as to adopt them to the youngest audience and contemporary cultural determinants. One of the discussed issues is the matter of the blurred boundaries between the sacred and the profane present in the sermons.